



BIULETYN INFORMACYJNY

Białystok, grudzień 2013

Numer 4 (62)

ISSN 1899-0851

W numerze:



Święta Góra Athos. Cerkiew w kelii Burazeri monasteru Chilandar.
Ikonostas z naściennym freskiem Święta Bożego Narodzenia.

Boże Narodzenie – sens
Betlejemskiej pieczary

Święta Góra Athos oczami
polskich pielgrzymów (część I)

Wielka Siódemka Archaniołów

Anioł Stróż

✂

Lista darczyńców 1% podatku
za 2012 r.

Program Wszechnicy Kultury
Prawosławnej w Białymstoku

Zmiany organizacyjne
w Zarządzie Głównym
Stowarzyszenia

Wspólne Dzieło – Prawosławna
Szkoła

Władyka Jakub o czytaniu
Pisma Świętego

Wizyta w partnerskich
Szkołach Prawosławnych
w Kaliningradzie i Kłajpedzie

Zespół LANOK w Ratuszu
i Bielskim Domu Kultury

Koło Bractwa w Białymstoku –
wystawa prac konkursowych

Boże Narodzenie – sens Betlejemskiej pieczary



Ikona Bożego Narodzenia – Serbia, XVII w.

Redakcja Biuletynu serdecznie pozdrawia Czytelników z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia i Objawienia Pańskiego

Wczesnochrześcijański myśliciel Ireneusz Lioński (II w.), mówiąc o święcie Bożego Narodzenia, tajemnicy wcielenia Boga, wyjaśniał: „Bóg stał się Człowiekiem, aby człowiek mógł stać się bogiem”. Narodziny Zbawiciela stanowią jedyny, uniwersalny punkt wyjścia, który stał się celem i sensem całego doczesnego świata. To wydarzenie podzieliło historię świata na dwie epoki – do i po Narodzinach Chrystusa.

Św. Jan Złotousty nazywał święto Narodzenia Pańskiego początkiem wszystkich świąt: „...W tym święcie bierze swój początek i podstawę zarówno Objawienie Pańskie, jak i święta Pascha, Wniebowstąpienie Pańskie i Pięćdziesiątnica. Gdyby Chrystus nie narodził się cieleśnie, to też nie przyjąłby chrztu, który wspominamy w święcie Objawienia; nie zostałby ukrzyżowany, co zrodziło Paschę; nie posłałby również Świętego Ducha – o czym mówi święto Pięćdziesiątnicy. Tak więc, Boże Narodzenie dało początek naszym świętom, tak jak źródło daje początek potokom”.

Wiadomym jest, że narodziny Chrystusa, zapowiedziane przez starotestamentowych proroków, wyczekiwane były przez kilka wieków. To wielkie wydarzenie odnosi się do każdego z nas – obecnie żyjących ludzi, o czym w szczególności świadczy hymnografia cerkiewna. Przykładami na to są najczęściej rozbrzmiewające w trakcie święta tropar i kondak Bożego Narodzenia.

W tekstach hymnów liturgicznych zauważalna jest pewna charakterystyczna osobliwość – częste powtarzanie w odniesieniu do wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat słów: „dnies’ – dzisiaj, obecnie” i „nynie – teraz, w tej chwili”. Tym sposobem Cerkiew poprzez swoją liturgiczną praktykę wprowadza człowieka w szczególną rzeczywistość – każdy staje się duchowym uczestnikiem i świadkiem odbywających się wydarzeń Bożego Narodzenia.

Stwórca, przyjmując obraz Swojego stworzenia „uniża się”, dokonuje tego, co po grecku nazywamy kenozą (*kenosis*) a po staro-cerkiewnosłowiańsku „istoszczanije” (samouniżenie, ogolocenie – przyp. red.).

Ewangelista Łukasz pisze: „I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta. Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, dlatego, że był z domu i z rodu Dawida, Aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. I gdy tam byli, nadszedł czas, aby porodziła. I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 1–7, wg tłum. wyd. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne).

Dokładnie tak – w jaskini, przeznaczonej dla bydła, pośród słomy i siana, porzucanych jako pokarm i podściółka dla zwierząt, w chłodną zimową noc, w okolicznościach, pozbawionych nie tyle ziemskiego majestatu, dostojeństwa, co nawet minimalnych wygód – narodził się Bogoczwłowiek, Zbawiciel świata. Taką, nieodpowiednią dla Świętej Rodziny, podróż przez całą Palestynę objaśnia się tym, że Rzymianie byli spisywani według miejsca swojego zamieszkania, natomiast Żydzi według miejsca pochodzenia. Józef i Maria, jak wiadomo, byli potomkami króla Dawida, rodem z Betlejem, położonego w siedmiu kilometrach na południowy zachód od Jerozolimy. Przedstawiciele tej dynastii byli pozbawieni tronu jeszcze w VI w. p.n.e. i prowadzili życie zwykłych obywateli, nie afiszując się swym pochodzeniem.

Poza niezbyt obszernymi ewangelicznymi świadectwami o narodzeniu Chrystusa, szereg szczegółów dotyczących pojawienia się na świecie Zbawiciela znajdziemy w dwóch źródłach apokryficznych: „Protoewangelii Jakuba” oraz „Ewangelii Pseudo-Mateusza”. Zgodnie z tymi apokryfami, gdy Maria poczuła, że poród się rozpoczyna, Józef poszedł szukać akuszerki. Powróciwszy zobaczyli oni, że poród już się zakończył, a w jaskini zajaśniała światłość takiej mocy, której nie byli w stanie znieść. Dopiero po pewnym czasie światłość znikła i pojawił się Młodzieniec.

Według stwierdzenia Cypriana Kartagińskiego: Maria „nie potrzebowała niczyjej pomocy, a sama była zarówno rodzącą, jak i służebnicą porodu i dlatego też udziela Młodzieńcowi bogobojnej opieki”. Pisze on, że narodzenie Chrystusa miało miejsce do momentu, gdy Józef przyprowadził akuszerkę – Salome. Dodatkowo w apokryfach mówi się o tym, że Salome zaświadczyła o cudzie zachowania dziewictwa Bogurodzicy. Jej obraz wszedł również w ikonografię Narodzenia Pańskiego.

Opracowanie Redakcji na podstawie strony www.nsad.ru



Święta Góra Athos oczami polskich pielgrzymów (część I)

„I zobaczył Bóg, że było dobre”..., i nadal jest dobre!

Ziemia została stworzona przez Boga by być rajem. Była dobra i miała wiecznie służyć człowiekowi. Być mu domem i świątynią zarazem. Miejscem gdzie patrząc na otaczającą przyrodę będzie on wysławiał Doskonałego Stwórcę. Miała się stać Ewangelią zapisaną zakolami rzek i linijkami gór. Miała być naszą nagrodą za miłość do Niebiańskiego Ojca. Ziemia miała być rajem. Patrząc obiektywnie nadal nim jest. Niesie nam w darze wszystko, co jest niezbędne do „wygodnego i dostatniego życia”. Wegetarianin znajdzie na niej bogactwo flory nie do przejedzenia. Amator dzicyzny ma równie bogatą dietę. Człowiek oddychając wydycha dwutlenek węgla, który w fotosyntezie rośliny przerobią na życiodajny tlen. Wieczne zmarzliny Antarktydy i Arktyki magazynują dla nas zapasy słodkiej wody. Gdzie tylko się nie obejrzymy ujrzemy służbę przyrody wobec człowieka. To nie ziemia się zmieniła, a człowiek. Ona nie odrzuciła powierzzonego jej przez Stwórcę zadania, to człowiek zdradził boskie ideały. Zamiast nadal być opiekunem stworzenia stał się jego destruktor. Nie uświęca a niszczy. Miał otulić świat miłością i modlitwą. Pokrył go zaś nienawiścią i egoizmem. Nie dziwnym się więc, że ziemia zaczęła mu rodzić chwasty.

Gdybyśmy tylko potrafili odrodzić jej pierwotne piękno... Potrafimy?



Są na tym świecie zakątki gdzie człowiek i przyroda nadal żyją rajskim duchem, gdzie my kochamy, a przyroda dobrowolnie nam służy, gdzie ziemia nic nie straciła ze swego piękna. Są to miejsca gdzie króluje modlitwa i miłość, które są wstanie przeobrazić wszystko i każdego. To św. Góra Athos.

Mnisza Republika św. Góry Athos to nie autonomiczny okręg administracyjny w Grecji, to nie najbardziej na północny-wschód wysunięty cypel Półwyspu Chalkidiki, to nie teokratyczne państwo mnichów, jak jest często określane. To skrawek prawdziwego świata. To jeden z ostatnich przyczółków raj. To cząstka naszego boskiego dziedzictwa. To świątynia.



Zgodnie z cerkiewną tradycją pierwszą głosicielką Ewangelii na Athosie była sama Przenajświętsza Bogarodzica. Gdy po Pięćdziesiątnicy św. św. Apostołowie, rzucając losy określił gdzie udadzą się z misją, Przenajświętszej w udziale przypadła Gruzja. Statek Jej zepchnięty został przez burzę morską ku brzegom Athosu. Tu czekali na nią rdzenni mieszkańcy, do których w pogańskich świątyniach przemówiły posągi bóstw, nakazując im iść nad brzeg na spotkanie Matki Jedynego Prawdziwego Boga. Przenajświętsza nauczyła ich prawdziwej wiary.

Pierwsze monasterium miały tu powstać jeszcze za czasów św. Konstantyna Wielkiego w IV w. Potwierdzone historycznie dane mamy dopiero z okresu przed ikonoklazmem – VIII w. W historii ikony Bogurodzicy lwierskiej mówi się, że gdy przybyła ona na Athos w czasach ikonoklazmu istniały już tu dobrze zorganizowane wspólnoty. Delegacja Św. Góry uczestniczyła też na soborze 843 r. potępiającym ikonoklazm. Wspólnotowe życie monastyczne na Athosie było więc w tym czasie już bardzo dobrze zorganizowane, miało za sobą dłuższą historię kształtowania się. Pustelnicze życie musiało się rozwijać znacznie wcześniej.

Św. Góra Athos to półwysep w północno-wschodniej Grecji o powierzchni 390 km² (60 km długości, do 12 km szerokości). Stanowi niezależny departament w składzie państwa greckiego. Zarządzany jest przez św. Kinot – radę przedstawicieli 20 atoskich monasterów, który decyduje o większości spraw dotyczących św. Góry (z wyłączeniem, sądowych, podatkowych, itp.). Monasterom podporządkowanych jest kilkanaście skitów i ponad 150 pustelni. Dziennie na Athos wpuszczanych jest ok. 100 osób prawosławnych i 10 nieprawosławnych (zazwyczaj na 3-4 dni).

Athoska świątynia nie jest jednak zamknięta przed człowiekiem. Czeka na każdego z nas z otwartymi ramionami. Czeka na zbłąkane dzieci, synów marnotrawnych, pragnące odrodzić się w jej życiodajnych wodach modlitwy i prostoty. Wystarczy jedynie odważyć się opuścić wygodne życie, porzucić w domu telewizyjny pilot i komórkę, zapakować do plecaka kilka koszułek i wygodne sandały. Warto zawnoczyć się w diamonitirion – swego rodzaju więz Patriarchatu Konstantynopola, do którego kanonicznie należy św. Góra i telefonicznie (bądź e-mailowo) uzyskać w wybranych monasterach zgodę na nocleg.

I już można ruszać w drogę. Jeszcze jedno. W domu musimy też zostawić nasze umiłowane Panie. W ogrodzie Bogurodzicy może przebywać tylko jedna niewiasta – Przenajświętsza. To Jej atoscy mnisi ślubują wierność i nie chcą mieć pokus ze strony innych przedstawicieli płci pięknej. Potwierdzone to zostało bullą

cesarza Jana Tzimiskesa z 971 r. (zakaz potwierdził cesarz Aleksy Komnen w 1088 r.). Potwierdzone to też zostało cudami. Niestety zazwyczaj wiązały się one ze śmiercią kobiet, które naruszyły wolę Przenajświętszej.

Z portu w Uranopolis wypływamy o 9.30 rano, by po dwóch godzinach dotknąć stopami świętej ziemi Athosu w niedużej Dafni. To główny miejscowy port, choć liczba domów nie przekracza dwudziestu. Serce przepelnia radość, ale i duchowa niecierpliwosć.

Oglądane z pokładu promu monasteru Dochar, Xenofontos, Pantelejmon, Xsiropotamu, które mijaliśmy, niemal wołają „szybko, szybko,... czekamy na ciebie”. Jakże trudno jest się oprzeć tym wezwaniom.

Wsiadamy (wieloletni athoski pielgrzym p. Bazyli, p. Andrzej po raz pierwszy odwiedzający Ogród Bogarodzicy, i ja przybywający tu ponownie po 20 latach) do niewielkiego autobusu, by w stolicy św. Góry, Karies, spotkać się z jedynym na Athosie polskim mnichem o. hieronimem Gabrielem. Będzie on naszym przewodnikiem po tym rajskim zakątku.

Karies – stolica. Nie tak sobie wyobrażamy stołeczne miasta. Karies to mniej niż wieś, jeśli chodzi o liczbę domów. Jednak to tu krzyżuje się większość athoskich dróg i tu ma swoją siedzibę św. Kinot – naczelna władza św. Góry. Tu przedstawiciele 20. athoskich monasterów decydują o najważniejszych sprawach dotyczących Św. Góry. Budynek Kinotu położony jest naprzeciwko cerkwi Zaśnięcia Przenajświętszej Bogarodzicy, której największą świętością jest cudowna ikona Bogarodzicy „Dostojno jest” (Godnym jest).



Karies – cerkiew Zaśnięcia Bogarodzicy z cudowną ikoną „Dostojno jest”.

Ikonę „Dostojno jest” umieszczono w prezbiterium, na górnym miejscu (*gornije miesto*). Tak jak w większości athoskich świątyń nie wolno tu robić zdjęć. W większości klasztorów zdjęcia można robić, po uzyskaniu wcześniejszej zgody, na zewnątrz świątyń i w ich przedsiódkach (unikamy robienia zdjęć wewnątrz świątyń i mnichom). Prawosławnym nie zabrania się jednak wejść do ołtarza i pomodlić przed cudowną ikoną. Jeśli będziemy mieć trochę szczęścia mnich może nas obdarować olejkami z lampady. Warto poprosić.

Po spotkaniu z ojcem Gabrielem wyruszamy do pobliskiego Monasteru Kutlumusiu. To zaledwie 15 minut spacerkiem w dół. Pierwsze wzmianki o klasztorze pochodzą z XI w. (pustelnicy musieli się tu pojawić dużo wcześniej). W XII w. został rozbudowany dzięki wsparciu cesarza Aleksiego Komnena. Najszczęśliwszym był dla niego XIV w., kiedy to cieszył się wsparciem książąt rumuńskich (jednocześnie jednak doświadczał najazdów piratów Katalończyków). Natomiast w XIX w. bardzo ucierpiał ze strony Turków. Główna świątynia monasteru – Przemienienia Pańskiego – pochodzi z XVI w. zachwyca przepięknymi freskami i rzeźbionym ikonostasem.

Na terenie klasztoru znajduje się 7 świątyń i taka sama liczba w jego najbliższej okolicy. Należy doń również duży skit św. Pantelejmona i ok. 18 pustelni. W Kutlumusiu przechowywane są relikwie wielu świętych i cząstka Najczcigodniejszego Krzyża Chrystusowego. W kaplicy Najmiłociwszej Orędowniczki przechowywana jest cudowna ikona Bogurodzicy o tej samej nazwie. Archiwum zaś szczyty się ponad 660 rękopisami i 3,5 tysiącem starodruków. Obecnie w monasterze przebywa ok. 20 mnichów.



Brama do monasteru Kutlumusiu, w pobliżu stolicy Karies.

Z monasteru udajemy się do starca Gabriela, który mieszka w pustelni ok. 30 minut drogi od Karies. Wysłuchujemy Jego słów o potrzebie pokory, miłości i modlitwy.

Pokrzepieni duchową rozmową, szklanką źródlanej wody i lokumi (słodka galaretką z soków roślinnych) udajemy się do Burazeri – kielii (pustelni), w której mieszka nasz duchowy opiekun o. Gabriel. Tym razem droga prowadzi pod górę. Rzeczywiście Athos to modlitwa i asceza. Do tej ostatniej zaliczyć można nawet prosty spacer, jeśli idzie się w górę w 30 stopniowym skwarze. Pamiętajmy, że na św. Górze obowiązuje odpowiedni strój. Świeccy niech zapomną o koszulkach bez rękawków i krótkich spodenkach. Duchowni muszą się liczyć z obowiązkiem stałego noszenia sutanny i nakrycia głowy. W świątyniach zaś niezbędną jest rasa.

Po drodze mijamy kilka kielii i przydrożnych kapliczek. Stałym widokiem są też ciągnące się wzdłuż ścieżek gumowe węże. To one doprowadzają do monasterów źródlaną wodę. Smaczną i czystą. Pije się ją bezpośrednio z kranu.

Kilkakrotnie przecinamy większe, utwardzone drogi. To na ich utrzymanie przeznaczana jest m.in. opłata wnoszona za uzyskanie wizy (diamonitirionu). Monastery nie otrzymują żadnych pieniędzy za przyjęcie pielgrzymów. Nie mogą też odmówić ich przyjmowania (nie dotyczy to tylko skitów i pustelni). Jest to ich posługa wobec „zewnątrznego świata”. Mogą poprosić pielgrzymów o pomoc w klasztornych pracach (posłuszaniach). Nie zdarza się to jednak zbyt często.



Burazeri – kielia monasteru Chilandar – pierwsza przystań naszej pielgrzymki



Burazeri – świeżo odnowiona świątynia pod wezwaniem Opieki Przenajświętszej Bogarodzicy

Burazerii to kielia serbskiego Monasteru Chilandar. Przypomina bardziej mały klasztor niż pustelnię. Zamieszkuje ją niespełna 20 mnichów. Głównie Grecy. Przeor ojciec Arseniusz jest znanym ikonografem. Tu powstały między innymi ikony Przenajświętszej Bogarodzicy: *Iwerskiej* z Grabarki, *Watopedzkiej* ze Zwierek, *Skoroposłusznicy* i *Dostojno jest* ze Skitu w Odrynkach oraz *Iwerskiej* i św. Mikołaja ze Szczecina.

Kielia Burazeri zachwyca wielkim spokojem i porządkiem. Wszystko, od świątyni, po dom gościnny i ogród bije czystością i zadbanie. Nawet drewno na opał ułożone jest tak, jakby ktoś użył do tego linijki. Rzucą się też nam w oczy wszechobecność ikon. W cerkwi i celach mniszych jest to rzecz zrozumiała. W zakładzie produkcji świec, kadzidła, ...już nieco mniej. W komórkach i składach opału ich obecność była zaskoczeniem. Na Athosie wszystko ma być poświęcone. Wszędzie też dostrzegaliśmy uśmiech. Nie traktowano nas jak gości. Byliśmy „u siebie”. To nic, że nie rozumiemy waszego języka. Rozumiemy waszą duszę. To nic, że modlimy się po grecku, odmówcie dla nas na klasztornym nabożeństwie „*Wieruju i Otcze nasz*” po cerkiewno-słowiańsku. To również wasza świątynia. Zrozumieliśmy, że prawosławne braterstwo jest naszą największą siłą, której boi się nawet świat pogrążony w grzechu. Jak dobrze by było odrodzić to braterstwo na naszej ziemi.

Główna świątynia Burazeri nosząca imię Opieki Przenajświętszej Bogarodzicy (druga cerkiew jest pod wezwaniem św. Mikołaja) niedawno została generalnie odnowiona i pokryta freskami. Od malowideł trudno jest wręcz oderwać wzrok. Sami się o tym przekonajcie.



Freski w nowej świątyni Burazerii

W Burazeri spędziliśmy dwa pierwsze dni na św. Górze. Dało to nam możliwość zapoznać się z miejscowym porządkiem dnia (podobny jest we wszystkich monasterach).

- 4.00 – jutrznia (ok. 3 godz.)
- 7.00/8.00 – posiłek (skromniejszy niż śniadanie)
- 9.00 – Św. Liturgia (ok. 2,5 godz.) (w święta jutrznia może łączyć się z Liturgią)
- główny posiłek ok. 10.00 (lub po Św. Liturgii),
- do godz. 12.00/13.00 – praca na rzecz monasteru,
- do 15.00 – odpoczynek,
- od 15.00 – praca na rzecz monasteru,
- 17.00 – wieczernia,
- bezpośrednio po nabożeństwie posiłek i powieczere (połączone z wystawieniem do adoracji relikwii świętych).

Zapoznaliśmy się tu również z greckim nabożeństwem (uczestniczyliśmy w: oddaniu święta Zmartwychwstania Pańskiego i Wniebowstąpieniu Chrystusowym). Choć nie rozumieliśmy słów nie było najmniejszego problemu ze zrozumieniem co jest aktualnie cele-



W 980 r. w pustelni niedaleko Karies zamieszkiwał starzec z nowicjuszem. Udając się do pobliskiego monasteru na całonocne czuwanie (Wsienoszcznoje) nakazał on nowicjuszowi zostać w celi i modlić się przed ikoną Bogarodzicy. Wkrótce do drzwi zapukał wędrowny mnich Gabriel. Przyjęty przez nowicjusza modlił się z nim. Gdy nadszedł czas zaśpiewać hymn Kosmasa Pieśniarza „Czcigodniejsza od Cherubinów”. Mnich stwierdził, że w jego rodzinnych stronach jest on nieco dłuższy i zaczyna się słowami „Dostojno jest – Godnym jest”. Gdy zaśpiewano „nową wersję hymnu” ikona zajaśniała cudownym blaskiem. Wędrowny mnich zapisał nowe słowa modlitwy i zniknął. Nowicjusz zrozumiał, że był to sam archanioł Gabriel. Powiadomiony o zdarzeniu starzec przedstawił całą sprawę Radzie Mnichów św. Góry. Podjęto decyzję o poszerzeniu modlitwy o nowe słowa, a ikonę przeniesiono do cerkwi Zaśnięcia Bogarodzicy w Karies. Od tego czasu wierni doświadczali w czasie modlitwy przed Nią wielu cudów i uzdrowień.

browane, a poczucie mistycyzmu było tym większe. Gdy warunki sprzyjają: piękny śpiew, wewnętrzne wyciszenie, oderwanie od trosk codziennego życia, modlitwę chłonnie się nie umyślem a sercem. Jest wówczas zrozumiała w każdym języku.

Z Burazeri udaliśmy się do Monasteru Watoped czyli „Krzewu Dziecka”. Legenda głosi, że w V w. półwysp opływał statek z synem cesarza Teodozjusza Wielkiego Arkadiuszem na pokładzie. Nocą fala zmyła dziecko do morza. Przerażeni marynarze wzniesli modlitwy ku Bogurodzicy. Rano odnaleziono dziecko na brzegu. Spało pod krzakiem obok niewielkiego monasteru. Po przebudzeniu opowiedziało, że piękna Pani wyciągnęła go z wody, położyła pod krzakiem i powiedziała żeby zasnął. Nazwa przyłgnęła do monasteru. Cesarz Arkadiusz hojnie go obdarował i rozbudował. Wśród bizantyjskich cesarzy przyjął się też zwyczaj po koronacji pielgrzymować do monasteru by uprosić władcy podobnej opieki Bogarodzicy jaką otoczyła Ona młodego Arkadiusza. Tyle legenda.

mówili, broniąc woli Bogarodzicy i swej tradycji. Wolą poczekać z remontami, niż „sprzedać” Atoskie Prawosławie „za miskę soczewicy”.

Obok świątyni skarbem monasteru Watoped jest najstarsza na św. Górze dzwonnica z 1427 r) oraz biblioteka szczytująca się nieomal 2 tys. cerkiewnych rękopisów i 35 tys. starodruków. Odnajdziemy tu nawet rękopisy dzieł Homera (oczywiście nie spisane ręką samego autora). Równie bogatą jest ryznica (zakrystia) monasteru. Odnajdziemy tu bardzo stare i cenne naczynia liturgiczne, szaty kapłańskie i ozdoby ołtarzy. Oczywiście największym skarbem każdego klasztoru są św. relikwie.

Watoped poszczycić się może posiadaniem pasa Przenajświętszej Bogarodzicy. Jest to chyba jedyna relikwia związana z „ziemskim życiem” Przenajświętszej.



Relikwia pasa Przenajświętszej Bogarodzicy w monasterze Watoped

Jak pamiętamy, Matka Boża zasnęła cudownym snem. W Jej pogrzebie uczestniczyli Apostołowie, za wyjątkiem spóźnionego Tomasza. Gdy przybył po trzech dniach otworzono grób, lecz zamiast ciała Bogarodzicy znaleziono jedynie pas wykonany z wielbłądziej wełny (inna wersja podaje, że Bogarodzica po trzech dniach zjawiła się ap. Tomaszowi siedząc na obłoku i rzuciła mu swój pas).



Według innej tradycji Bogurodzica przekazała swój pas jeszcze za swego życia dwóm pobożnym jerozolimskim wdowom. Za czasów cesarza Arkadiusza, w V w. pas został przeniesiony do Konstantynopola, a VI w. przygotowano dla niego specjalną kaplicę zwaną Świętą Arką. W X w. cesarz Leon VI polecił otworzyć relikwiarz by owinąć św. Pasmem swą opętaną żonę Zoję (ona sama otrzymała we śnie taki nakaz od Przenajświętszej). Mimo tysiąca lat pas był w nienaruszonym stanie. Rozpostarty na cesarzowej uwolnił ją od demona.

Pas Początkowo przechowywany był w Jerozolimie, następnie w Konstantynopolu. W XIV w. cesarz Jan Kaudakuzinos podarował go monasterowi Watoped (najdłuższy z trzech zachowanych kawałków, przechowywany w srebrnej szkatule). Na przestrzeni całej historii wiele osób doznało uzdrowienia poprzez modlitwę przed świątynią. Dominują tu uleczenia od choroby nowotworowej i bezpłodności. Trudno jest dziś określić, kiedy pojawił się zwyczaj oświecania na relikwiach tkanych „pojasków”, które później rozdawane wiernym są przez nich noszone na chorych miejscach. Równie wielkim skarbem Watopedu są cudowne ikony Bogarodzicy. Jedną z najbardziej znanych jest „Pocieszycielka i Dobra Rada”.

Klasztor Watopedzki cieszył się względami cesarzy bizantyjskich, którzy składali tu bogate dary. W 801 r. piraci postanowili je przejąć, a mnichów wymordować. Nocą wyładowali na brzegu i czekali do porannego otwarcia bram dla pielgrzymów. Mnisi kończyli nocne modlitwy. Ihumen, z klasztorными kluczami w dłoni, skłonił się przed ikoną (niejako przyjmując błogosławieństwo Ihumeni Atosu na otwarcie bram) i ujrzał jak Bogarodzica odwraca ku niemu Swą twarz (na lewo od strony patrzących na ikonę) i mówi: „nie otwierajcie bram o świecie”. W odpowiedzi siedzący na lewej ręce Zbawiciel uniósł swą dłoń chcąc zasłonić usta Matce i rzekł: „nie ostrzegaj ich, powinni ponieść karę za złe wypełnianie swych obowiązków”.

Przenajświętsza odsunęła jednak dłoń Zbawiciela i poleciła mnichom zamiast otwierać bramy wyjść na mury i przepędzić rozbójników. Ikona niejako „zastygła” w tym kształcie. Umieszczono ją w specjalnej kaplicy monasteru.



Cudotwórcza ikona „Pocieszycielka i Dobra Rada” w monasterze Watoped

Niezwykłą ikoną jest też „Przepowiednia (Przepowiadająca)”. Jej geneza sięga IV w. – co potwierdza starożytność mniszego osadnictwa w tym miejscu i objaśnia, dlaczego kobiety nie mają wstępu na św. Górę. Zwyczaj ten istniał już w pierwszych wiekach. W 382 r. córka cesarza Teodozjusza Wielkiego Placida – mieszkająca w Rzymie – udała się do znanego nam już brata Arkadiusza (dziecko śpiące pod krzakiem) do Konstantynopola. Po drodze postanowiła obejrzeć miejsce cudownego ocalenia brata. Mnisi wbrew tradycji zezwolili jej zejść na ląd i wejść do klasztoru. Sumienie kazało im jednak wprowadzić wiadomość do głównej cerkwi nie świątecznymi wrotami, a boczną furką. W progu usłyszała z ikony (naściennego fresku) Bogarodzicy głos: „To miejsce dla mnichów, a ty jesteś kobietą. Nie idź dalej, bo będziesz srogo ukarana”. Placida ze skrucza zapłakała i prosiła Przenajświętszą o przebaczenie. Obok wejścia wybudowała kaplicę św. wielkiego męczennika Dymitra. Mnisi wyrazili podobną skruczę i postanowili już nigdy dla żadnej kobiety nie robić wyjątku.

Cudotwórczych ikon w Watopedzie jest więcej. Już nad wejściem spotyka nas „Nadbramna Bogarodzica”. Nie wiemy, kiedy ją tam umieszczono. W 1882 r. wisiała już nad bramą od zewnętrznej

strony. Św. Góra zajęta była wówczas przez Turków. Jeden z nich – Husein wypalił w ikonę z pistoletu. Kula trafiła w rękę Bogarodzicy. Bezbożnik natychmiast dostał pomieszenia zmysłów i powiesił się na pobliskim drzewie. Nie uratowali go nawet świadkowie zdarzenia, choć byli tej samej religii. Jego ciało pozostawiono na rozszarpanie dzikim zwierzętom. Rana na prawej dłoni Bogarodzicy jest widoczna po dzień dzisiejszy.



Mówiąc o Monasterze Watoped nie można pominąć ikony Bogarodzicy „Wsiecaryca – Wszechkrólowa”. Watopedzka ikona zastąpiła następującym cudem. Świadkowie widzieli, jak młody człowiek w skupieniu coś szeptał przed ikoną. Myślano, że się modli. Nagle ikona rozbłysła dziwnym światłem, a młodzieniec z bólem padł na podłogę. Poprosił o spowiedź, w której wyznał że bardzo skutecznie zajmował się magią. W monasterze na ikonach chciał wypróbować swą siłę. Doświadczył jednak potężniejszej mocy. Porzucił okultyzm i został mnichem.. Wkrótce okazało się, że podczas modlitwy przed ikoną dochodzi do licznych uzdowień, szczególnie z chorób nowotworowych.



Cudotwórcza ikona „Wsiecaryca” w monasterze Watoped

Przepełnieni refleksją nad przeogromnym bogactwem Prawosławia opuszczamy Monaster Watoped. Jeśli istnieje duchowy skarbiec naszej Cerkwi, to św. Góra Atos w pełni zasługuje na to miano. Każda świątynia, ikona, ba nawet każdy kamień jest tu uświęcony modlitwą setek pokoleń ascetów, jest źródłem cudów i świadkiem historii. Tu niebo styka się z ziemią, a wczoraj pierwszych wieków chrześcijaństwa i dzisiaj XXI stulecia bezpośrednio sąsiadują z sobą. Tu do słów Bożych: „I zobaczył Bóg, że było dobre...”, wygłoszonych na widok dopiero co stworzonego świata, spokojnie można dodać: „i nadal jest dobre”.

Opracowanie o. Doroteusz Sawicki, 2013
C.D.N.



Główny plac w monasterze Watoped

Watoped zajmuje on drugie miejsce w miejscowej hierarchii (dyptyku). Świadczy to o jego starożytności i znaczeniu, jakie odgrywał w historii św. Góry. Położony jest na niewielkim wzniesieniu na skraju morza w północno-wschodniej części atoskiego półwyspu. Wedle źródeł historycznych założony został w latach 972–985 przez trzech majątnych ludzi: Atanazego, Mikołaja i Antoniego, którzy poznawszy lichotę świeckiego życia zapragnęli w pełni oddać swe życie Bogu (oczywiście pustelnicy zamieszkiwali tu dużo wcześniej – wielokrotnie zresztą monaster porzucał regułę wspólnotową na rzecz pustelniczego trybu życia wszystkich swych mnichów). Przybyli na Atos i wzniesli tu świątynię ku czci Zwiastowaniu Przenajświętszej Bogarodzicy (zachowały się w nim freski z XIV w.). W XIII i XIV w. patronami monasteru byli serbscy książęta (szczególnie wielkie zasługi miał tu książę Stefan Duszan). Nic dziwnego.

Czasowo mnichami Watopedu byli św. Sawa Serbski (późniejszy pierwszy arcybiskup autokefalicznego Kościoła serbskiego) i jego ojciec św. Stefan Starszy (twórca „nowożytnego” państwa serbskiego). Mnichem monasteru w XV w. był też jeden z największych naszych świętych ikonografów – św. Maksym Grek. Wiek XIV to wielokrotne najazdy Katalończyków. W XVI zaś monaster doświadczył tureckiej niewoli. Podniósł się jednak po chwilowym „upadku” i wkrótce zasłynął pobożnością i uczonością swych mnichów. Gdy w 1743 r. organizowano na Atosie Afoniadę – Atoską Akademię (szkołę teologiczną dla miejscowych mnichów i greckiej młodzieży – męskiej) na jej siedzibę wybrano właśnie Watoped. Sprzyjało to rozwojowi monasteru. Po dzień dzisiejszy w obrębie jego murów – jest jednym z największych terytorialnie – znajduje się 12 świątyni i kaplic, a poza jego murami dodatkowych 19. W chwili obecnej większość z nich poddawana jest pracom konserwatorsko-renowacyjnym. Część z nich prowadzona jest za pieniądze Unii Europejskiej. Mnisi bardzo ostrożnie jednak korzystają z tych środków. Unia Europejska potrafiła już pokazać, że nic nie daje za darmo. Ustami części parlamentarzystów żądała nawet zniesienia zakazu odwiedzania św. Góry przez kobiety. Mnisi od-

Supraśl: Jan Miczejko, Łukasz Fiedosiuk, Urszula i Sławomir Kiryluk, Eugeniusz i Galina Kuklik, Roman i Halina Wasiluk

Suwałki: Przemysław Zubowicz i Katarzyna Oniśko-Zubowicz

Szczecin: Mirosław Kazberuk

Tczew: Anna Szwed

Topolany: Aleksy Charytoniuk

Turna Mała: Adam Bisz

Warszawa: Andriej Gorielow, o. Doroteusz Sawicki, Konstantyn Lytvynov i Iryna Lytvynova, Dariusz Duszyński, Aleksander Staniszewski, Michał Giera, Katarzyna Szewc, Eugeniusz Sologuba, Józef Gierasimiuk i Regina Orłow-Gierasimiuk, Andriej Szczerbaczenia, Adam i Olga Florczak, Helena Makarewicz, Włodzimierz i Elżbieta Buraczyk, Witold Adamiuk, Barbara i Ryszard Ładyńscy, Sławomir i Ewa Smoktunowicz, Olga Klejman, Katarzyna Leszkiewicz, Jarosław Łukaszuk, Ela i Andrzej Pawlak, Elżbieta Sawicka, Krzysztof Kański, Artur Jezierski, Katarzyna Marcinkowska, Jerzy i Henryka Chmurscy, Jan Chlebowicz, Wiera Dunaj, Józef Gierasimiuk, Anna Owsiany, Jan Bogolubow i Elena Bogolubowa, Dmytro Lumelskyj i Kamilla Lumelska,

Wasilków: o. Adam Sawicki, Joanna Sawicka

Widowo: Wiera i Aleksy Florczuk

Woskrzenie Małe: Agnieszka Siluk

Wyszembork: Janusz Żytko

Zabłocie: Tomasz Wołosik

Zablotczyzna: Eugeniusz i Lilia Wołkowycy

Zaścianki: Jerzy i Halina Matwiejczuk, Anna i Aleksander Kościukiewicz, Jan Stepaniuk, Nina i Włodzimierz Teleszewscy, Aleksander i Halina Grześ, Anna i Sławomir Siroccy, Anna Stepaniuk, Jolanta i Cezary Sapiolko

Zubry: Marek Klebus

Żednia: Magdalena Łaniewska, Marcin Łaniewski

Żołoćki: Nina Bierozza

Żurobice: Walentyna Oleksiuk

PROGRAM

Wszechnicy Kultury Prawosławnej w Białymstoku

Organizatorzy: **Prawosławna Diecezja Białostocko-Gdańska, Katedra Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku i Zarząd Główny Bractwa św. św. Cyryla i Metodego.**

PROGRAM NA ROK AKADEMICKI 2013-2014

• **Znaczenie Pisma Świętego u rosyjskich pisarzy: M. Gogola, F. Dostojewskiego, L. Tolstoja.** Jego Eksceleńcja Arcybiskup Łódzki i Poznański Szymon. Wykład inauguracyjny połączony z autorską promocją książki „Bóg i pisarz”. 28 października 2013 r.

• **Życie człowieka jako duchowe wzrastanie ku zbawieniu.** Prof. Jean-Claude Larchet, Strasburg (Francja). Wykład połączony z autorską promocją polskiego tłumaczenia książki „Terapia chorób duchowych”. 25 listopada 2013 r. (Aula Uniwersytetu w Białymstoku).

• **Pismo Święte w życiu chrześcijanina.** Jego Eksceleńcja Arcybiskup Wrocławski i Szczeciński Jeremiasz, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie. 30 grudnia 2013 r.

• **Znaczenie Pisma Świętego i Tradycji Świętej.** Jego Eksceleńcja Arcybiskup Białostocki i Gdański Jakub; Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie. 27 stycznia 2014 r.

• **Ewangelia apostoła Pawła.** Ks. dr Anatol Szymaniuk, proboszcz parafii pw. św. Pantelejmona w Zaściankach; Chrześcijańska Akademia Teologiczna. 24 lutego 2014 r.

• **Pismo Święte w Liturgii i liturgice.** Ks. dr Marek Ławreszuk, parafia Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku; Katedra Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku. 31 marca 2014 r.

• **Pismo Święte w rękopisach, Tradycja i autentyczność.** Dr Jerzy Ostapczuk, Chrześcijańska Akademia Teologiczna. 28 kwietnia 2014 r.

Spotkania odbywają się w Centrum Kultury Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 5.



Zmiany organizacyjne w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia

Z dniem 1 października 2013 r. w Stowarzyszeniu została zatrudniona Główna Księgowa pani Dorota Siemieniuk.

W dniu 13 listopada 2013 r. przedstawiciele Zarządu Głównego Bractwa: prof. Andrzej Łapko i dr Andrzej Plewa podpisali Akt notarialny o przejęciu w użytkowanie na okres 25 lat budynku szkolnego przy ul. L. Waryńskiego 30, w którym mieści się nasza prawosławna Szkoła Podstawowa i Gimnazjum. Ze strony Urzędu Miasta Białegostoku Akt Notarialny podpisał prezydent Tadeusz Truskolaski.

Z dniem 15 listopada 2013 r. zorganizowane zostało Biuro Zarządu Głównego Stowarzyszenia, którego kierownikiem został mgr inż. Piotr Makal. Siedziba Biura mieści się w budynku Zespołu prawosławnych Szkół Niepublicznych w Białymstoku przy ul. L. Waryńskiego 30. Zmienił się zatem adres siedziby Stowarzyszenia. Kontakt z Biurem ZG Bractwa pod nr tel. 698 985 777. Od 1 stycznia 2014 r. Biuro będzie otwarte we wtorki i czwartki w godz. 9⁰⁰ – 15⁰⁰.



Wspólne Dzieło – Prawosławna Szkoła

Z błogosławieństwa JE abp. Jakuba, kolejna akcja „**Wspólne Dzieło**” związana jest z naszą **Prawosławną Szkołą**. W związku z przejęciem budynku na okres 25. lat niezbędne są kolejne remonty (szczególnie sali gimnastycznej i elewacji), które wymagają znacznych nakładów finansowych. Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o **wpłaty darowizn i odpis 1% podatku** na rzecz Stowarzyszenia.

Informujemy, iż darowizny wpłacone na rzecz Stowarzyszenia do **31 grudnia** można **odpisać od dochodu** do kwoty **6% dochodu**.

Ślubowanie uczniów klas pierwszych w Zespole Szkół Niepublicznych św. św. Cyryla i Metodego



W dniu 30 października 2013 r. miała miejsce uroczystość ślubowania klas pierwszych Zespołu Szkół Niepublicznych św. św. Cyryla i Metodego. „Być uczciwym i dobrym, kochać Boga całym swoim sercem, szanować drugiego człowieka, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom, strzec dobrego imienia swojej Szkoły oraz kochać Ojczyznę” ślubowało 16. uczniów I klasy SP oraz 10. gimnazjalistów.



Podczas uroczystości ślubowania klas pierwszych: Szkoły Podstawowej i Gimnazjum św. św. Cyryla i Metodego

Wykłady na tematy teologiczne w Zespole Szkół Niepublicznych św. św. Cyryla i Metodego



Władka Grzegorz o roli wspólnej modlitwy



31 października b.r. nasza Szkoła gościła **J E Grzegorza**, biskupa supraskiego. Prelekcja władki Grzegorza była pierwszą w comiesięcznym cyklu spotkań dla rodziców i osób zainteresowanych, jaki proponuje w bieżącym roku szkolnym nasza placówka. Tematem wykładu była rola i konieczność wspólnej modlitwy w życiu rodziny. Władka Grzegorz rozpoczął spotkanie od odwołania się do tradycji naszej Cerkwi, jaką jest wspólna modlitwa. Podkreślił fakt, że nie indywidualna modlitwa, ale „modlitwa liturgiczna” jest preferowaną przez Cerkiew formą modlitwy. Na potwierdzenie tej tezy przywołał nauki Ojców Cerkwi: św. Jana Chryzostoma i św. Symeona Nowego Teologa.

W nauczaniu dzieci modlitwy istotny jest przykład płynący z postawy rodziców. *Wspólna modlitwa w domu, kiedy przed ikoną, zapaloną lampadą czy świecą, na kolanach stoją ojciec, matka i dzieci jest najlepszą lekcją, której nigdy nie zastąpi lekcja religii czy wiedza encyklopedyczna* – powiedział Władka. Zwrócił także uwagę na to, żeby nigdy nie zaczynać nauki modlitwy (życia modlitewnego) od długiej reguły modlitewnej (*prawila*), szczególnie modląc się z dziećmi. Lepiej jest powiedzieć kilka modlitw, ale regularnie i, stopniowo, zwiększać czas modlitwy, niż zaczynając od długiego *prawila* – skraćć je.

Modlitwa jest najtrudniejszą formą życia duchowego i przeszkody, których współcześnie doświadczamy chcąc się pomodlić (brak czasu, zmęczenie, czy ból pleców) były znane także wielkim ascetom. Jak powiedział jeden z nich: *Kiedy się prawidłowo pomodlisz, oczekuj tego, co być nie powinno* (pokus). Dlatego bardzo ważne jest, co podkreśla św. Symeon Nowy Teolog, posiadanie przewodnika duchowego, który pokieruje rozwojem naszej modlitwy. Ojciec duchowy jest w stanie „zdiagnozować” stany, które pojawiają się wraz z doskonaleniem modlitwy. Jest to istotne, gdyż nieumiejętne rozeznanie tych stanów może być bardzo niebezpieczne.

Na pytanie, *jak znaleźć ojca duchowego?* Władka odpowiedział ewangelicznie: *proście (we łzach), a będzie wam dane. Często szukamy starca, który będzie znał nasze serce, powie za nas nasze grzechy. Jeśli w swoim życiu spotkacie taką osobę, będziecie szczęśliwi. Ale to nie o to chodzi. To może być człowiek obok nas, który zna Pismo Święte, Tradycję Cerkwi i ma dar rozeznania. Człowiek, który poprawnie "zdiagnozuje" stan naszej duszy i będzie mógł nam pomóc.*

Władka w prezencie podarował naszej Szkole oprawioną modlitwę św. Starców z Optino. Przywołał także historię związaną z tą modlitwą i wyraził nadzieję, że ta modlitwa będzie drogowskazem wszystkim, którzy żyją w „*burzliwym morzu obecnego wieku*”.

Władka Jakub o czytaniu Pisma Świętego



4 grudnia br., w dniu święta Wprowadzenia do świątyni Przenajświętszej Bogurodzicy, z prelekcją w naszej Szkole wystąpił **JE abp Jakub**. Tematem spotkania była rola czytania Pisma Świętego. Podczas wykładu władka poruszył wiele tematów związanych z czytaniem i rozumieniem Ewangelii, pism Starego Testamentu oraz odpowiedział na liczne pytania.

Swoje wystąpienie arcybiskup Jakub rozpoczął od rozważenia pytania jednego z rodziców: „W jaki sposób, w dobie powszechnej sekularyzacji, zatrzymać młodzież w Cerkwi?”. Władka stwierdził, że jest to trudne zagadnienie, ale jego zdaniem pomóc może codzienna lektura Pisma Świętego, a szczególnie Ewangelii. To w niej zawarte są słowa Chrystusa skierowane do nas.

Pismo Święte można czytać np. po jednym rozdziale dziennie, i w ten sposób w ciągu kilku miesięcy przeczytana zostanie cała Ewangelia (wg apostołów Mateusza, Marka, Łukasza i Jana). Następnie można przejść do lektury Dziejów Apostolskich, które zawierają wiele interesujących opisów i są kluczem do zrozumienia tego, w jaki sposób żyli pierwsi chrześcijanie. W dalszej kolejności – Listy Apostolskie.

Drugi sposób, to codzienne czytanie perykop (fragmentów), które zaleca Cerkiew (z Ewangelii i, w miarę możliwości oraz czasu, Listów i Dziejów Apostolskich). W ten sposób w ciągu jednego roku przeczyta się cały Nowy Testament (z wyjątkiem Apokalipsy).

Podsumowując, władka stwierdził, że ważna jest regularna (i ciągła) lektura Pisma Świętego, niezależnie od tego, jak długie fragmenty będziemy czytać. Czytając wciąż od nowa można za każdym razem odnieść niepowtarzalną korzyść, znaleźć odpowiedzi na nurtujące nas pytania.

Ciekawą propozycją arcybiskupa była także sugestia, że kolejny raz Ewangelie można czytać w innym języku (np. zacząć od tłumaczenia na jęz. polski, następnie cerkiewnosłowiański, rosyjski, angielski itd.). Może to spowodować, że Słowo Boże skierowane do nas będziemy czytać z większą uwagą i skupieniem.

Piotr Makal

Wizyta w partnerskich Szkołach Prawosławnych w Kaliningradzie i Kłajpedzie



W ubiegłym roku Zespół Szkół św. św. Cyryla i Metodego w Białymstoku gościł przedstawicieli, podobnej do naszej placówki, prawosławnej szkoły podstawowej Diecezji Kaliningradzkiej Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, która mieści się w Kaliningradzie.

W ostatnich dniach listopada przedstawiciele białostockiej szkoły mieli możliwość złożenia wizyty w Kaliningradzie oraz zapoznania się z życiem, pracą i działalnością Kaliningradzkiej szkoły. Dzięki zaproszeniu ojca Sergiusza – założyciela, dyrektora i opiekuna duchowego rosyjskiej szkoły delegacja z Białegostoku, w której składzie znaleźli się Dyrektor szkoły p. Lena Ławniczuk, opiekun duchowy o. Michał Czykwini oraz przedstawiciel grona pedagogicznego, nauczyciel języka rosyjskiego, p. Iwona Jakimiuk, mogła poznać funkcjonowanie innej prawosławnej placówki edukacyjnej. Kilkuniedniowa wizyta w Kaliningradzie była wyjątkowym przeżyciem dla całej delegacji. Rosyjska gościnność oraz bogaty program pobytu dawały poczucie wartościowości zorganizowanego wyjazdu oraz potwierdzały jego celowość.



Budynek prawosławnej szkoły w Kaliningradzie

Jednak najważniejszym efektem wyjazdu okazała się możliwość uczestniczenia w zwyczajnym dniu życia prawosławnej szkoły. Spotkania z dyrekcją, wychowawcami i nauczycielami placówki. Uczestnictwo w niektórych lekcjach, ale również obserwowanie uczniów i nauczycieli na przerwach, podczas obiadu w stołówce, czy w czasie szkolnego apelu dały nam możliwość głębokiej refleksji nad organizacją życia prawosławnej szkoły w ogóle. Te doświadczenia są szczególnie ważne dla ludzi, którzy tworzą pierwszą i jak dotąd jedyną prawosławną szkołę w Polsce. Od początku istnienia szkoły św. św. Cyryla i Metodego w Białymstoku boryka się z wieloma problemami, z których bardzo istotnym jest próba odpowiedzi na fundamentalne pytania: jaka powinna być prawosławna szkoła? Jak ma być zorganizowana? Jakie powinny obowiązywać zasady, jakie stawia sobie cele i jakimi środkami zamierza je osiągnąć?

Okazało się, że podobne problemy ma szkoła w Kaliningradzie, która od kilku lat stara się odpowiedzieć sobie na te same nurtujące pytania. Dlatego możliwość wymiany poglądów i doświadczeń oraz konsultacja wspólnych przemyśleń i osiągnięć były wspaniałym

doświadczeniem dla obu stron. Ważne, iż obie placówki mają wzajemnie bardzo wiele do zaoferowania. Nasze doświadczenia okazały się ciekawymi dla strony rosyjskiej, natomiast to, co zobaczyliśmy w Kaliningradzie było budujące i bardzo inspirujące dla nas.



Delegacja naszej szkoły oraz o. Sergiusz podczas jednej z lekcji

Kaliningradzka szkoła zrobiła na nas ogromne wrażenie. Z mojego punktu widzenia, na szczególną uwagę zasługuje dobry, powiedziałbym czysto ewangeliczny, prawosławny duch, który panuje w szkole. Z pewnością jest to zasługa opiekuna duchowego i jednocześnie dyrektora placówki – ojca Sergiusza. To wyjątkowy człowiek o wielkim duchu i przejmującej, prawosławnej pokorze, a jednocześnie wspaniały pedagog i doświadczony administrator placówki edukacyjnej. Chciałoby się powiedzieć, że za jego przykładem idzie całe grono pedagogiczne szkoły. To ludzie oddani, skromni, działający wedle prawosławnego zwyczaju i porządku, równocześnie świetnie wykształceni, ambitni i kreatywni nauczyciele oraz wychowawcy. Podczas naszej wizyty mieliśmy możliwość uczestniczenia w kilku lekcjach, m. in. muzyki, języka angielskiego, matematyki, śpiewu cerkiewnego czy plastyki. Warsztat pracy nauczycieli był nienaganny, ale moją szczególną uwagę przykuł autorski program lekcji, w którym starano się cały materiał nauczania przedstawić i pokazać przez pryzmat Prawosławia. Niesamowicie jak takie podejście komponowało się z dowolną tematyką zajęć, jednocześnie silnie absorbując uwagę i zaangażowanie uczniów.



Z gronem pedagogicznym kaliningradzkiej placówki

Szkoła w Kaliningradzie jest położona w bezpośrednim sąsiedztwie soborowej cerkwi, gdzie nauczyciele i uczniowie uczestniczą w życiu liturgicznym i sakramentalnym. Budynek szkoły od największej świątyni Kaliningradzkiego rejonu dzieli zaledwie kilkadziesiąt metrów. Szkoła dysponuje nowym pięknym budynkiem, który oferuje wszelkie udogodnienia i spełnia najwyższe normy. Kaliningradzka placówka została założona w tym samym czasie, co i nasza białostocka szkoła św. św. Braci Cyryla i Metodego. I choć funkcjonuje w środowisku w większości prawosławnym, pod względem lokalowym i infrastruktury nie różni się znacząco od naszej szkoły. Jednak sama organizacja życia szkoły, prawosławnego porządku, który powinien panować w takiej placówce stanowi dobry przykład i ważną lekcję dla innych podobnych prawosławnych placówek edukacyjnych.

Dlatego szczególnie cieszy fakt nawiązania dobrej siostrzanej współpracy między szkołą w Kaliningradzie RCP i szkołą św. św. Cyryla i Metodego w Białymstoku. W najbliższym czasie planowane jest podpisanie umowy o współpracy między szkołami, która, jeśli Wszechmogący Bóg pozwoli, powinna zaowocować regularną i owocną współpracą jakże potrzebną obu młodym prawosławnym placówką edukacyjnym.



W drodze powrotnej delegacja złożyła wizytę w kolejnej prawosławnej szkole. Tym razem odwiedziliśmy Litwę i Kłajpedę, gdzie byliśmy gośćmi rosyjskiej prawosławnej szkoły podstawowej. Wizyta miała charakter zapoznawczy i powinna w przyszłości przynieść owoce w postaci aktywnej współpracy między prawosławnymi szkołami regionu: Białystok – Kaliningrad – Kłajpeda.

o. Michał Czykwini

Zespół LANOK w Ratuszu i Bielskim Domu Kultury

W sobotę 14 grudnia w Muzeum w Bielsku Podlaskim została otwarta wystawa trwała pt. „Tajemniczy Ręcznik”. Zespół „LANOK” z Niepublicznego Przedszkola Nr 1 im. św. młodzieńca Gabriela w Bielsku Podlaskim wystąpił przed publicznością ze swoim repertuarem, wprowadzając wszystkich w to wydarzenie. Przedszkolaki wiodły prim podczas tego wieczoru. W udziale przypadło im również przecięcie wstęgi do sali, gdzie znajduje się wystawa.



Zespół LANOK podczas XII Dekanalnych Wieczorów Muzyki Cerkiewnej

Po sobotnich występach w muzeum przyszedł czas na udział w XII Dekanalnych Wieczorach Muzyki Cerkiewnej. Na koncercie finałowym w niedzielę, 15 grudnia nie mogło zabraknąć sławnego „LANKA”. Nasze przedszkolaki występowały jako pierwsze, ale mali artyści nie mieli tremy przed ogromną rzeszą widzów.

Irena Łozowik

Koło Bractwa w Białymstoku



Wystawa prac konkursowych

Jubileusz 1150-lecia Misji Świętych Braci Cyryla i Metodego na ziemiach słowiańskich został przez Białostockie Koło Bractwa Prawosławnego św. św. Cyryla i Metodego uświetniony zorganizowaniem konkursu plastycznego pt. „Święci Cyryl i Metody – pierwsi Nauczyciele Słowian”. Przeznaczony on był dla dzieci i młodzieży szkolnej i ku radości organizatorów przyniósł spore efekty w postaci 240 prac konkursowych, których poziom plastyczny oraz piękno, przy często widocznym włożonym dużym zaangażowaniu autorów, przysporzyło wiele trudności dla komisji konkursowej.

Pierwsza nieduża wystawa tych prac miała miejsce w Białymstoku 29 maja br., przy okazji tematycznej konferencji naukowej poświęconej dokonaniom Świętych Braci. Obecnie zorganizowano większą wystawę w Centrum Kultury Prawosławnej w Białymstoku, gdzie zaprezentowano plon prac konkursowych.



Wernisaż wystawy miał miejsce 16 grudnia 2013 r. Uroczystość zgromadziła wiele osób, a zaszczycił ją swoją obecnością **JE arcybiskup Jakub**. Władka wyraził zadowolenie i uznanie za zorganizowanie wystawy; podkreślił też wysoki poziom przedstawionych prac i odniósł się do obchodzonego jubileuszu. Krótką historię dotyczącą św. św. Cyryla i Metodego, ich dokonań i wpływu na kulturę i religię Słowian przedstawił **o. archim. Andrzej (Borkowski)**, przełożony Monasteru NMP w Supraślu.

Kolejnym punktem tego wieczoru stał się występ uczniów z naszej Szkoły, którzy pod opieką p. Ałły Kamińskiej pięknie wykonali kolędy i pieśń poświęconą świętym Braciom.



Następnie, przewodniczący zarządu Koła Bractwa **Aleksy Mularczyk** przypomniał laureatów konkursu plastycznego i zachęcił zebranych do obejrzenia wystawionych prac.

Serdecznie zapraszany do odwiedzenia tej niepowtarzalnej prezentacji poświęconej Świętym Braciom.

Aleksy Mularczyk

Buletyn Informacyjny – Kwartalnik
ISSN 1899-0851

Wydawca: Zarząd Główny Stowarzyszenia
Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego
w Białymstoku

Adres Redakcji:

15-461 Białystok, ul. L. Waryńskiego 30
tel. +48 698 985 777

e-mail: bractwo@bractwocim.pl
www.bractwocim.pl

Redagują: A. Łapko, A. Kordukiewicz,
A. Sołowianowicz, A. Troc-Sosna, A. Plewa

Przygotowanie:

Agencja Wydawnicza EkoPress A. Poskrobko



Ikonoostas kaplicy św. św. Cyryla i Metodego w Zespole Szkół Prawosławnych w Białymstoku